

Qry, Szlugi (prod. Pawbeats)

Odstawiłaś mnie na bok
Jak mebel stoję bez ruchu pod ścianą
Znowu widzę cię samą
A ja szlugi twoje chowałem przed tatą
Znów nie jest tak jak chciałbym
Żeby było na co dzień
Ze mną nie jest jak z każdym
Dlatego odstawiłaś na bok mnie

Czasami przez to wciąż czuje się gorzej
Idę samemu po krakowskim dworze
Tam gdzie chodziliśmy zawsze razem
Razem jak papierosy w paczce
Tak jak one dzisiaj gasną
Z tobą na Ziemi jak na Marsie
Ty zawsze widziałaś we mnie gwiazdę
Z tobą zawsze wszystko tak jak one było jasne
Pamiętam zawsze mówiliśmy do siebie tylko tą piękną prawdę
A ty i tak

Odstawiłaś mnie na bok
Jak mebel stoję bez ruchu pod ścianą
Znowu widzę cię samą
A ja szlugi twoje chowałem przed tatą
Znów nie jest tak jak chciałbym
Żeby było na co dzień
Ze mną nie jest jak z każdym
Dlatego odstawiłaś na bok mnie

Zapomnisz mnie, zapomnisz mnie
Tak łatwo przecież jak ci przyszło mówić że mnie kochasz
Ja, nie zapomnę Cię, nie zapomnę Cię
Tej dziewczyny w kasztanowych długich włosach

Co odstawiła mnie na bok
Jak mebel stoję bez ruchu pod ścianą
Znowu widzę ją samą
I chodź wciąż jest obok to tęsknię już za nią
Znów nie jest tak jak chciałbym
Żeby było na co dzień
Ze mną nie jest jak z każdym
Dlatego odstawiłaś na bok mnie